

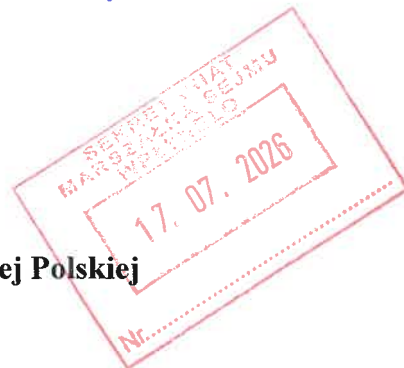


PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Karol Nawrocki

Warszawa, dnia 12 lipca 2026 r.

Sejm

Rzeczypospolitej Polskiej



Wniosek

Na podstawie art. 122 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. **odmawiam podpisania ustawy z dnia 29 maja 2026 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.**

W dniu 26 czerwca 2026 r. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 122 ust. 1 Konstytucji, przedstawił mi do podpisu ustawę z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu (dalej także: ustawa wprowadzająca). Ustawa ta jest wynikiem prac legislacyjnych nad projektem zawartym w druku sejmowym nr 2111, przedłożonym Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej przez Radę Ministrów.

Wniosek o odrzucenie projektu przedmiotowej regulacji w pierwszym czytaniu nie uzyskał wymaganej większości, natomiast w głosowaniu w dniu 29 maja 2026 r. podczas trzeciego czytania wzięło udział 431 posłów: za przyjęciem głosowało 230 posłów, 200 – przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Senat, po rozpatrzeniu w dniu 25 czerwca 2026 r., przyjął ustawę bez poprawek. Za wnioskiem o przyjęcie głosowało 55 senatorów, przeciw głosowało 29 senatorów, żaden senator nie wstrzymał się od głosu.

Uchwalona przez parlament, przedstawiona mi do podpisu ustawa jest konsekwencją przyjętej regulacji ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, którą również w trybie art. 122 ust. 5 Konstytucji kwestionuję (ustawy te są ze sobą ściśle powiązane).

Przyjęte regulacje przewidują wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu. Szczegóły dotyczące postanowień umowy o wspólnym pożyciu i podstawowych skutków jej zawarcia uregulowane zostały w ustawie o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu (dalej także: ustawa główna).

Przyjęta regulacja dotycząca statusu osoby najbliższej i umowy o wspólnym pożyciu nie jest identyczna z instytucją małżeństwa, lecz jest do niej bardzo podobna i w stosunku do osób różnej płci może stanowić nieuzasadnioną alternatywę.

Ustawa - Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, zgodnie z uzasadnieniem, ma na celu zachowanie spójności systemu prawnego, przez dostosowanie obowiązujących ustaw do rozwiązań zawartych w ustawie o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu. W tym celu ustawa wprowadzająca nowelizuje aż 240 ustaw, a zmiany są zmianami wynikowymi zarówno do ogólnie przyjętej koncepcji legalizacji związków, które można – pomimo zmiany nazwy całej regulacji – nazwać związkami partnerskimi oraz do rozwiązań proponowanych w ustawie głównej. Zmiany te w wielu obszarach zrównują prawa osoby najbliższej z prawami małżonka.

Jak wskazał projektodawca w uzasadnieniu ustawy wprowadzającej: „Zawarcie umowy o wspólnym pożyciu i uzyskanie statusu osoby najbliższej w związku będzie miało wpływ na przepisy do tej pory zastrzegające różnego rodzaju uprawnienia dla małżonków, w szczególności w obszarze opieki zdrowotnej, zabezpieczenia społecznego, ubezpieczenia zdrowotnego, pomocy społecznej, podatków, a także udzielania cudzoziemcom prawa pobytu. Przyznanie osobom zawierającym umowę o wspólnym pożyciu analogicznych praw we wskazanych obszarach będzie stanowić emanację konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, będzie też ucieleśnieniem zakazu dyskryminacji i wykonaniem wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Inne bowiem traktowanie małżeństw i związków o charakterze partnerskim w tych obszarach uprawnień stanowiłoby dyskryminację ze względu na orientację seksualną, w sytuacji, w której małżeństwo mogą zawrzeć tylko osoby różnej płci – chyba, że szczególne obowiązki lub uprawnienia małżonków wymagają uzasadnionego zróżnicowania

ich sytuacji od sytuacji osób w związku partnerskim.”.

W sprawie uchwalonej regulacji wpłynęły i nadal wpływają do mnie pisma różnych organizacji oraz obywateli. Są to apele, które dotyczą zarówno podpisania jak i zawetowania przyjętych przez parlament regulacji.

W tym miejscu pragnę zauważyć, że od samego początku deklarowałem, że jestem otwarty na dyskusję o statusie osoby najbliższej, jednocześnie zawsze wyraźnie zaznaczałem, że nie podpiszę ustawy, która podważy chroniony Konstytucją status małżeństwa - nie podpiszę żadnego prawa, które będzie stanowić alternatywę dla małżeństwa.

W związku z powyższym, przyjęta przez Sejm i Senat regulacja nie może spotkać się z moją akceptacją, gdyż wprowadza instytucję funkcjonalnie zbliżoną do małżeństwa, lecz obwarowaną mniejszymi wymogami i zobowiązaniami. Przyjęte regulacje nie dotyczą związków nieformalnych, a przewidują inną niż małżeństwo możliwość sformalizowania prawnego związku dwóch dorosłych osób, niezależnie od płci. W przypadku osób różnej płci ustawy wprowadzają swoistego rodzaju konkurencję dla chronionego Konstytucją małżeństwa, przyznając podobne uprawnienia, jednocześnie nie ustanawiając gwarancji trwałości utworzonej w ten sposób rodziny.

W sprawie uchwalonej regulacji wypowiedziało się wiele podmiotów i organizacji. W mojej ocenie za szczególnie przekonujące należy uznać: opinię Krajowej Rady Sądownictwa (pismo z dnia 10 lutego 2026 r. znak: WP.420.2.2026) oraz stanowisko Sądu Najwyższego, który potwierdził aktualność uwag zgłoszonych do jednego z poprzednich projektów przewidujących podobne do uchwalonych rozwiązania (stanowisko SN do projektu z druku 4418 Sejmu VI kadencji z dnia 4 września 2011 r.)

Jak wskazała w swej opinii Krajowa Rada Sądownictwa: „Dokonując oceny projektu ustawy przez pryzmat konstytucyjnej zasady ochrony małżeństwa i rodziny należy wyraźnie zaznaczyć, że pozostaje on w sprzeczności z dyrektywami zawartymi w art. 18 Konstytucji RP. Zamieszczenie w art. 18 Konstytucji RP zwrotu „związek kobiety i mężczyzny” traktować należy jako instrument zapobiegający poddaniu związków osób tej samej płci regulacji zbliżonej lub zbieżnej z instytucją małżeństwa, a związki osób tej samej płci mogą znajdować opiekę, „jedynie w sposób pośredni i ograniczony” (Z. Radwański, Konstytucyjna ochrona małżeństwa, s. 235), a więc w ramach ochrony przyznawanej obywatelom dla sfery ich życia prywatnego. KRS zwraca uwagę że przepis art. 18 Konstytucji został umiejscowiony w Rozdziale I Konstytucji „Rzeczpospolita”, „zawierającym szczególne nagromadzenie zasad ustrojowych, posiada (...) pryncypialny charakter, a zarazem postać normy programowej. Jego wartość normatywna jest zatem złożona, zawiera nie tylko uprawnienia wskazanych w nim

podmiotów do szczególnej ochrony i opieki ze strony państwa, ale też zobowiązanie państwa, a zwłaszcza wszystkich jego organów, do zapewnienia tej szczególnej, pozytywnie rozumianej protekcji, m.in. właśnie małżeństwu. Ekstrapolacja, polegająca na rozszerzeniu tych powinności państwa poza krąg wyraźnie wskazanych osób: małżonków, rodziców i członków rodzin (...) nie znajduje podstaw prawnych, także przy zastosowaniu różnych metod wykładni prawa" (Dariusz Dudek. Przegląd Sejmowy 4(111)2012, W sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich str. 178/179). (...) Cechą instytucji małżeństwa jest to, że jest ono związkiem zarejestrowanym prawnie, a więc i podlegającym regulacji prawnej. Jest ono zarazem niezwykle szerokim ograniczeniem praw osób w nim pozostających. Związek tak szeroko ograniczający wolność samych stron tego stosunku ma podstawę prawną w prawie polskim w art. 18 Konstytucji RP. W jego zaś świetle związkiem tym jest jedynie zarejestrowana relacja między kobietą i mężczyzną. W świetle art. 18 Konstytucji RP małżeństwo musi być związkiem podlegającym regulacji prawnej, która zapewniałaby mu ochronę i opiekę.”.

Opinia Sądu Najwyższego zasadniczo jest zbieżna z kierunkiem interpretacji art. 18 Konstytucji wskazanej powyżej przez Krajową Radę Sądownictwa. Co istotne, Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że projekt ten (podobnie jak poprzednie) jest kolejną próbą instytucjonalizacji konkubinatu osób różnej płci, który stanowiłby alternatywę dla małżeństwa. Osoba, która zawarła umowę, o której mowa w projektowanych przepisach, uzyskiwałaby w wielu sferach (nie wszystkich – jak zostało to omówione powyżej) uprawnienia, jakie dotychczas obowiązujące prawo przewiduje wyłącznie dla małżonków. Niejako uzupełnieniem interpretacji wskazanej powyżej dotyczącej art. 18 Konstytucji Sąd Najwyższy wskazuje: „Art. 18 wymienia jako przedmiot ochrony małżeństwo, rodzinę, macierzyństwo, rodzicielstwo. Kolejność ta nie jest przypadkowa i stanowi konstytucyjną wskazówkę dla tworzonego przez ustawodawstwo zwykłe normatywnego modelu małżeństwa i rodziny. Preferowane konstytucyjnie jest tworzenie rodziny przez małżeństwo, traktowane jako „trwały związek mężczyzny i kobiety, nakierowany na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo”. Konstytucyjne znaczenie małżeństwa dla istnienia rodziny uzasadnia unormowania o charakterze protekcyjnym i promocyjnym w systemie prawa, a w szczególności z zakresu prawa rodzinnego, spadkowego, mieszkaniowego, socjalnego a nawet podatkowego. Nie mogą być one kwestionowane z powołaniem się na inne normy Konstytucji, w szczególności art. 32 Konstytucji (zasada równości, zakaz dyskryminacji) dlatego, że z art. 18 Konstytucji wynika - jest to zasada ustrojowa - przyznanie heteroseksualnej parze małżeńskiej ochrony i udogodnień, jakie nie przysługują parom, które nie chcą albo nie mogą zgodnie z ustawą

zasadniczą zawrzeć małżeństwa. Udogodnienia i przywileje przewidziane dla małżonków wywołują koszty i obciążenia ponoszone przez ogół (np. przywileje podatkowe) (...). Jest to (jednak w mojej ocenie ze wszech miar- przyp. autor) uzasadnione z uwagi na funkcje spełniane przez rodzinę (w szczególności prokreacyjną, socjalizacyjną i opiekuńczą wobec dzieci), powstałą wskutek zawarcia małżeństwa, będącego – zgodnie z oczekiwaniami ustawodawcy – związkiem trwałym (dożywotnim), który może zostać rozwiązany tylko, gdy będą spełnione rygorystyczne wymagania ustawowe (art. 56 k.r.o.). Brak jest wystarczających racji, aby w analogiczny sposób uprzywilejować inne związki, które takich funkcji nie spełniają (a jeżeli nawet to w danym czasie czynią, to bez prawnych gwarancji, że będą to czynić nadal, jako związki trwałe, jako że ich trwanie zależy wyłącznie od woli zainteresowanych, a decyzja o rozstaniu nie podlega jakiegokolwiek weryfikacji). Instytucjonalizację konkubinatu kobiety i mężczyzny oraz związku partnerów tej samej płci należy postrzegać jako naruszenie zasady równości, brak tu bowiem, analogicznych jak w przypadku małżeństwa, aksjologicznych uzasadnień prawnych i społecznych, które rozumiał ustrojodawca formułując treść art. 18 Konstytucji. Prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, gospodarowanie „z jednego portfela”, zaspokajanie potrzeb emocjonalnych, otaczanie pieczą i świadczenie usług opiekuńczych wobec osób samotnych, w podeszłym wieku, z niepełnosprawnościami, chorych, lub potrzebujących wsparcia i pomocy z innych jeszcze ważnych przyczyn (np. bezrobocie, wychodzenie z uzależnienia) pozostających we wspólnocie domowej z inną osobą (osobami), nie jest rozważane jako podstawa określonych przywilejów (np. korzystne zasady rozliczenia podatku dochodowego, dziedziczenie ustawowe). Można zaś zapewne dostrzec istotne racje społeczne przemawiające za ich udzieleniem (np. gdy wspólnotę domową tworzą wiekowi rodzice z jednym z dzieci, rodzeństwo, które nie założyło własnych rodzin lub utraciło małżonka i dzieci wskutek ich śmierci, albo sytuacja, gdy jedno z rodzeństwa otacza pieczą brata lub siostrę niesprawnych fizycznie lub intelektualnie). (...). Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że z art. 18 Konstytucji (co najmniej) wynika, że:

- związek osób tej samej płci nie może być małżeństwem;
- nie chodzi tu jedynie o zastrzeżenie samej nazwy „małżeństwo” dla związku kobiety i mężczyzny ale o zakaz zrównania związku osób tej samej płci z małżeństwem;
- związek osób różnej płci, które nie zawarły małżeństwa, nie może wywoływać ani takich samych skutków jakie wywołuje małżeństwo, ani też skutków zbliżonych do skutków małżeństwa, zwłaszcza będących konsekwencją preferencyjnego traktowania małżeństwa;
- ani związek osób różnej płci, ani związek osób tej samej płci pozostających we wspólnym pożyciu nie pozostaje „pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”;

- instytucjonalizacja związku partnerskiego osób tej samej lub różnej płci pozostających we wspólnym pożyciu i przyznanie im większości (a tym bardziej wszystkich) przywilejów zastrzeżonych dla małżonków jest niedopuszczalna w świetle art. 18 Konstytucji.”.

Ustawodawca wielokrotnie wyrażał stanowisko, że dopuszczalne jest regulowanie określonych skutków prawnych wynikających z pozostawania we wspólnym pożyciu. W efekcie, choć wspólne życie osób niepozostających w związku małżeńskim należy do sfery ich prywatności, w wielu przepisach prawa jest ono uznawane za zdarzenie wywołujące określone konsekwencje prawne. Biorąc pod uwagę cel ustawy, którym jest instytucjonalne uregulowanie (przynajmniej w ograniczonym zakresie) zarówno związków heteroseksualnych, jak i homoseksualnych, należy podkreślić, że sytuacja prawna partnerów tej samej oraz różnej płci nie jest jednakowa. Kobieta i mężczyzna, którzy mają możliwość zawarcia małżeństwa, powinni rozważyć korzyści wynikające z tej instytucji, a także skutki rezygnacji z jej zawarcia. Jeżeli zdecydują, że nie chcą przyjąć istotnych zobowiązań wynikających z faktu zawarcia małżeństwa, powinni liczyć się z następstwami podjętej decyzji, a jednocześnie mają możliwość zabezpieczenia swoich interesów zawierając stosowne umowy. Jak wynika z wcześniejszych uwag i odesłań do literatury przedmiotu, w stosunkowo licznych przypadkach wspólne pozamałżeńskie pożycie jest źródłem różnych uprawnień i nie pozostaje bez istotnej ochrony prawnej.

Przedstawiając Wysokiej Izbie powyższe zastrzeżenia do **ustawy z dnia 29 maja 2026 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu** wyrażam jednocześnie przekonanie, że Sejm, dokonując powtórnej oceny przyjętych w ustawie rozwiązań, podzieli moje stanowisko.

